

Kostecki mógł być przytrzymywany i unieruchomiony

18 sierpnia 2019

Nowe informacje w sprawie zgonu boksera. Jeden z najważniejszych świadków w tzw. aferze podkarpackiej mógł przed śmiercią podjąć walkę z duszącymi go napastnikami – poinformowali Jacek Dubois i Roman Giertych – adwokaci reprezentujący rodzinę zmarłego.

Kostecki został znaleziony w celu Aresztu Śledczego w Białołęce 2 sierpnia, ale okoliczności tej tragedii wciąż pozostają niejasne. Podległa Zbigniewowi Ziobrze prokuratura utrzymuje, że przyczyną śmierci było samobójstwo. Z nieznanых powodów podczas sekcji zwłok nie zbadano pochodzenia niewielkich śladów na szyi boksera. Pogrzeb Kosteckiego jeszcze się nie odbył, a rodzina jest w posiadaniu jego ciała.

„Po ponownej analizie dostępnych materiałów, oględzinach ciała zmarłego oraz konsultacji z lekarzami uważamy, że ślady ujawnione na ciele Dawida Kosteckiego mogły powstać podczas walki, a zatem wskazują na udział w zdarzeniu osób trzecich” – napisali w piątek mecenas Dubois i Giertych.

Kolejne badania zwłok wykazały też obecność innych podejrzanych śladów. Chodzi o obrażenia na tylnej powierzchni lewego ramienia o średnicy kilku centymetrów, uszkodzenia naskórka i podbiegnięcia krwawe ręki prawej, otarcie powierzchni przedramienia, prawej ręki, obrażenia na grzbiecie oraz podbiegnięcia krwawe o wymiarach kilku centymetrów, ranę na nodze lewej o szerokości ok. 0,5 cm oraz dwa zdarzenia naskórka po lewej stronie szyi pod uchem o średnicy ok. 3 mm.

Prowadząca sekcję zwłok dr Agnieszka Dąbkowska nie zawarła w protokole informacji o pochodzeniu tych śladów.

„Analiza śladów dowodzi, że musiały powstać w wyniku urazu bezpośredniego, najprawdopodobniej z udziałem osób trzecich” – czytamy w oświadczeniu adwokatów rodziny. „Usytuowanie tych obrażeń może wskazywać na to, że Dawid Kostecki był przytrzymywany i unieruchomiony w pozycji leżącej przez osobę trzecią (osoby trzecie) w ten sposób, że napastnik, siedząc na nim obiema rękoma, przytrzymywał go za ręce (przedramię i ramię). Równolegle druga osoba mogła dusić Dawida Kosteckiego, zaciskając zwinięte prześcieradło wokół jego szyi, co doprowadziło do utraty przez niego przytomności, a następnie do śmierci. Następnie ciało mogło zostać usytuowane w pozycji półsiedzącej, a prześcieradło przywiązane do kraty w celem upozorowania samobójstwa. Być może przed użyciem przemocy zmarłego ogłuszono chemicznie lub za pomocą urządzenia paraliżującego” – napisali Dubois i Giertych.

Co dalej? Prawnicy wniesli o „dopuszczenie dowodu z opinii zespołu biegłych lekarzy i specjalistów z zakresu kryminalistyki”, co pozwoli stwierdzić, czy wersja o samobójstwie, forsowana przez prokuraturę jest prawdziwa.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu